

Gdyby każde życie miało wartość

1 kwietnia 2024

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego sytuacja jest jasna: Rosja nielegalnie okupuje swojego ukraińskiego sąsiada, podobnie jak Izrael nielegalnie okupuje swojego palestyńskiego sąsiada, co Organizacja Narodów Zjednoczonych wielokrotnie potępiała. Oba te zjawiska powinny budzić takie samo potępienie na Zachodzie, który broni idei ruled-based order, „ładu opartego na regułach”. Tak jednak nie jest. W jednym przypadku Stany Zjednoczone i Unia Europejska stoją po stronie kraju napadniętego, w drugim po stronie agresora.



Od pierwszych dni wojny Stary Kontynent szeroko otworzył swoje drzwi dla milionów ukraińskich uchodźców w przypływie gościnności, przy której gościnność okazywana uchodźcom z Iraku, Syrii czy Afganistanu wypadłaby blado. Ukraińcy „wyglądają jak my”, argumentował jeden z brytyjskich felietonistów, „oglądają Netflixa, mają konta na Instagramie, głosują w wolnych wyborach i czytają nieocenzurowane gazety”. Nikt nie oferuje przyjęcia setek tysięcy mieszkańców, którzy chcą uciec ze Strefy Gazy. Po 44 dniach izraelskich

bombardowań prezydent Francji Emmanuel Macron zgodził się przyjąć zaledwie pięćdziesięcioro rannych dzieci palestyńskich, „gdyby było to użyteczne i konieczne”.

Waszyngton i Bruksela odpowiedziały na rosyjską inwazję drakońskimi sankcjami wobec Moskwy (embargo na ropę naftową, ograniczenia handlowe i bankowe, zamrożenie aktywów oligarchów, zakaz nadawania RT w Europie itp.) Wezwania do bojkotu skierowano przeciwko sportowcom, muzykom, filmowcom i pisarzom. Odwołano wystawy, skreślono z programów koncerty. Nic takiego nie miało miejsca w przypadku Izraela. Założony w 2005 r. ruch Boycott, Divestment and Sanctions (BDS) na próżno wzywa do podjęcia działań odwetowych przeciwko Tel Awiwowi. Regularnie oskarżany o antysemityzm, poddano ostracyzmowi w Niemczech i zakazano w około 30 stanach amerykańskich. We Francji jest przedmiotem postępowania sądowego, a Kanada zakazuje jego promowania.

Lista asymetrii na tym się nie kończy. Zachód dostarcza broń okupowanym Ukraińcom, sprzedaje ją okupującym Izraelczykom, grożąc odwetem tym, którzy udzielają wsparcia wojskowego Palestyńczykom. Prezydent USA Joseph Biden nazwał zniszczenie szpitala w Mariupolu „hańbą dla całego świata”, ale milczał, kiedy Izrael swoimi bombardowaniami i blokadami wyłączył z użytku jedną trzecią szpitali w Strefie Gazy. Potępił masakrę w Buczy jako ludobójstwo, ale odmawia wezwania do zawieszenia broni w Strefie Gazy, gdzie w ciągu trzech miesięcy zginęło ponad 20 tys. osób...

Zachodni komentatorzy często porównywali 1200 ofiar Hamasu do 8-milionowej populacji Izraela, obliczając, że dla 331-milionowego kraju, takiego jak Stany Zjednoczone, odpowiednikiem dokonanych przez Hamas mordów byłoby zabicie 50 tys. cywilów, czyli „dwudziestokrotność 11 września”, we Francji zabicie 10 tys., czyli „stokrotność Bataclanu”. Co byłoby jednak gdybyśmy porównali 20 tys. zabitych w Strefie Gazy do populacji liczącej 2,3 mln? We Francji byłoby to 580 tys. zabitych, a w Stanach Zjednoczonych około 2,8 mln, czyli

więcej niż ogół ofiar wszystkich wojen w historii tego kraju, w tym wojny secesyjnej. Prawie 70% ludności Gazy zmuszono do ucieczki. Porównajmy więc i to: odpowiednikiem byłoby około 50 mln Francuzów i prawie 200 mln Amerykanów...

Autorstwo: Benoît Bréville

Tłumaczenie: Zbigniew M. Kowalewski

Zdjęcie: UNRWA („Twitter”)

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

Bibliografia

1. M. Foucher, „Ukraine, une guerre coloniale en Europe”, L’Aube, Paryż-La Tour-d’Aigues 2022.
2. C.S. Ingerflom, „Le Domaine du maître: l’État russe et sa mission mondiale”, Presses universitaires de France, Paryż 2023.
3. J. Burbank, F. Cooper, „De Rome à Constantinople, penser l’empire pour comprendre le monde”, „Le Monde diplomatique”, grudzień 2011 r.